Nr. 162. Dnia 14 czerwca. Czwartek. Dnia 2 (14) czerwca 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Bazylego B. D. K.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 34 r.	Poniedz.: Marka i Marcelina.
Piątek: Wita i Modesta.	Zachód „ „ 8-ej „ 18	Zachód „ 0 „ 27 r.	Wtorek: Gerwazego Męczen.
Sobota: Justyny Męcz.	Długość dnia godzin 16 „ 36	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 0 (st. 2 c. 11)	Środa: Sylwerjusza P. M.
Niedziela: Marcjana Męcz.	Przybyło 8 „ 58	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.	Czwartek: Aloizego Gonzagi

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przedzimira bł., jutro Wita św.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne producentów i nabywców wełny. (Gmach giełdowy, Królewska, 14—5 po południu.)—Posiedzenie członków zarządu i wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków zarządu kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu, Królewska, 41—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Spis koni z cyrkułu powązkowskiego. (Część placu wojennego w pobliżu dworca kolei nadwiślańskiej—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Zabawy: Bal „wiosenny" na dochód Towarzystwa dobroczynności. (Dolina Szwajcarska—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Halka" (opera); jutro przedstawienie zawieszone;—Letni: dziś „Rodzina Fourchambault" (komedja—wznowienie); jutro „Jak myślicie?" (komedja fantastyczna); — Nowy: dziś „Gorąca krew" (wodewil); jutro „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30115 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Z toru mokotowskiego.

Wszystko było w porządku, w lożach trochę dam, w trybunie członkowskiej obecni wszyscy, których obecność na wyścigach jest potrzebną, przy totalizatorze ścisk, no i... deszcz też nie zawiódł i z właściwą sobie punktualnością zaczął padać około godziny 4-ej, właśnie w chwili, kiedy pan Lichaczew na swoim „Vautourze" odbywał nieco długą, sześciowiorstową przejażdżkę po torze, w celu pozyskania nagrody Czerniakowskiej w kwocie rs. 600, o którą więcej nikt się nie dobijał.

Przejażdżka ta trwała min. 11 sek. 4 i obyła się bez wszelkich nadzwyczajnych wypadków.

Nie o wiele więcej interesującą była gonitwa druga o nagrodę „Jerzego Fenshave" *(handicap)* r. 600 na dystansie 2 wiorst, gdyż i tu liczba współzawodników nie przewyższyła dwóch, a były niemi: „Handkerchief" p. S. Niezabytowskiego i „Charlotte" p. J. Reszkego. Obadwa konie niosły prawie jednakową wagę, mianowicie „Handkerchief" 132 a „Charlotte" 130 funtów. Jak było do przewidzenia, czteroletni ogier bez trudu odniósł zwycięstwo nad trzyletnią borowieńską klaczą, którą u mety wyprzedził o 10 długości.

Bieg trwał min. 2 sek. 30.

Totalizator płacił rs. 19.

Bardziej już interesującym był bieg o nagrodę „Pocieszenia" rs. 600 na takimże samym dystansie dwu wiorst, stanęły bowiem do startu 4 konie.

Gonitwa ta zakończyła się niespodziewanem zwycięztwem „Haracza" M. hr. Zamoyskiego, który przebiegł przed celownikiem w min. 2 sek 37, wyprzedziwszy o dwie długości „Borgię" p. J. Reszkego; trzecią była „Igraszka" A. hr. Potockiego, ostatnim „Kiemlicz".

Taki rezultat zadał kłam wszelkim przewidywaniom znawców i graczów, co wyraziło się w wysokiej cyfrze wygranej w totalizatorze pojedynczym, który za „Haracza" płacił rs. 74. Podwójny zaś za pierwsze dwa konie dawał po rs. 20 i 16.

Jeżeli trudnym był wybór faworyta w poprzednim biegu, to o wiele trudniejszą rzeczą było zdecydowanie się w biegu o nagrodę Jubileuszową, do której stajnie nasze zapisały najlepsze tegoroczne konie. Wprawdzie wszyscy zgadzali się na to, że nagroda ta przypaść musi sernickiej „Aubergine", która w dotychczasowej swej karjerze wyścigowej ani razu nie była drugą, ale to kwestji bynajmniej nie rozwiązywało, bo trudność leżała w odgadnięciu, komu przypadnie za nią drugie miejsce. Nawet wycofanie przez J. Dobrogosta „Liliputa" i przez stadninę rządową „Bajaderki" nie rozwiązało wątpliwości, bo pozostałe pięć koni pochodzeniem i złożonemi już dowodami swojej wartości wyścigowej jednakowe budziły zaufanie.

Nareszcie stanęły do startu: „Imperiał A. hr. Potockiego, „Lissa" J. Dobrogosta, „Fair-Tail" p. J. Reszkego, „Satanella" J. hr. Potockiego, „Aubergine" p. L. Grabowskiego i „Marcelina" p. S. Sonnenberga.

Bieg poprowadził w nader szybkiem tempie „Imperiał" i przodował aż do przedostatniego narożnika, gdzie widocznie trzymająca się w rezerwie „Aubergine" zaczęła pracować i pierwsza też w min. 2 sek. 44 dobiegła do mety, a za nią o trzy długości była „Marcelina" S. Sonnenberga. „Imperjał" poprzestał na trzeciem miejscu; dalej przyszły „Fair-Tail", „Satanella" i „Lissa", która zwykle dopiero na jesień bywa w lepszej kondycji.

Zwycięztwo „Aubergine" choć w części wynagrodziło p. Grabowskiemu stratę „Sylfidy", którą po wypadku, jakiemu uległa, dla skrócenia cierpień uśmiercono przez zatrucie krwi.

Za „Aubergine" totalizator płacił rs, 18—podwójny zaś za pierwszego i drugiego konia rs. 17 i 46.

Rzecz naturalna, że w następnej 1½ wiorstowej gonitwie o nagrodę „Prazką" rs, 500, „Satanella" uczestnicząca w poprzednim wyścigu już nie brała udziału. Gdy zaś oprócz tego wycofany został „Labrador" p. J. Reszkego—do startu przyszły tylko J. Dobrogosta „Ceylon" i „Goa" i „Thermidor" p. L. Grabowskiego.

„Ceylon" ukończył bieg w min. 1 sek. 50, za nim o cztery długości była „Goa", trzecim zaś „Thermidor", nie znoszący podobno grząskiego toru.

Za stajnię Dobrogosta totalizator płacił rs. 18.

Wyścig o nagrodę „Sarbacane" (*Hurdlerace*) rs. 500 na dystansie około 3-ch wiorst z 8-iu płotami, odbył się między dwoma tylko współzawodnikami: kasztanowatą „Chaining" p. v. Braunszweiga i karym „Czardaszem" p. Glińskiego.

„Chaining", której tuż przed metą „Czardasz" o mało nie wydarł zwycięztwa, ukończyła wyścig w min. 4 sek. 20, bijąc przeciwnika zaledwie na szyję.

Totalizator płacił rs. 15.

Ciekawym ze względu na przebieg, była gonitwa o nagrodę dodatkową rs. 400 na dystansie dwuwiorstowym.

Biegały w niej: „Kundry" p. J. Reszkego, „Memento" p. J. Glińskiego, „Blanche d'Orléans" p. G. Zielińskiego i „Fine Perle" p. L. Grabowskiego.

Stając do startu ta ostatnia na rozmiękłym trochę gliniastym torze, poślizgnęła się i upadła na bok wraz z jeźdzcem, nie zrządziwszy jednak ani jemu ani sobie żadnej szkody, tak, że po krótkiej chwili stanąć już mogła w szeregu.

Na znak startera ruszono. „Memento" jak strzała pomknął z miejsca i w chwili, kiedy reszta kompanji ubiegła zaledwie kilkanaście sążni, odsadził się od niej i, jak przed trzema laty „Leszek", uciekł, tak, że na końcu pierwszej wiorsty oddalił się od reszty koni o kilkadziesiąt długości. Niebawem jednak zaczęły się zbliżać do niego „Fine Perle", dalej „Kundry" i nareszcie „Blanche d'Orléans". Wyczerpany „Memento" od ostatniego narożnika już nie był w wyścigu a trzy klacze dobiegły do celownika w wymienionym wyżej porządku.

Bieg trwał min. 2 sek. 39, „Kundry" była drugą na osiem długości.

Totalizator pojedynczy płacił rs. 31, podwójny 14 i 13 rs.

Ostatnim był wyścig dodatkowy o rs. 400 *(handicap)* na dystansie 2 wiorst.

Uczestniczyły w nim: „Aragwa" por. Płotnickiego, która ukończyła gonitwę w min. 2 sek. sek. 41, „Fryne" kor Lücego, która przodowała do połowy toru i była drugą o dwie długości, „Daniel" kor. Ilina i „Podczerica" kor. Rogalewa.

Wypłaty w totalizatorach wyniosły: w pojedynczym rs. 39, w podwójnym rs. 14 i 12.

Zabawa odłożona.

Stała się wczoraj rzecz niezwykła w Warszawie.

O godz. 8-ej wieczorem sprawozdawcy dzienników przybywali do Doliny Szwajcarskiej, aby zdać sprawę z urządzonej tam zabawy na rzecz Towarzystwa Dobroczynności i dopiero na budce kasy cyrkowej (zapomniano do nadsyłanych dziennikom reklam dołączyć biletu) spostrzegali afisz, zapowiadający, że... zabawa z powodu niepogody została odwołana.

Komitet, który poprzednio prosił dzienniki o reklamy dla zabawy, zapomniał zawiadomić redakcje o jej odwołaniu, a przecież tem zawiadomieniem byłby oszczędził przykrości osobom, które, mimo deszczu, przybywały w znacznej liczbie do Doliny, by groszem swoim poprzeć piękne cele Towarzystwa.

Zabawę odwołano do soboty... oby tylko zapowiedź wyścigów konnych na ten dzień znów deszczu nie sprowadziła, co w r. b. należy już do reguły.

Przedstawienie w cyrku odbyło się wczoraj na rachunek komitetu, lecz, niestety, deszcz sprawił, że wiele miejsc pozostało pustych.

W ten sposób dochód z tego źródła nie będzie znaczny, jeżeli nie powiększą go naddatki filantropów, na cele dobroczynne grosza nie szczędzących.

Dziś w Dolinie Szwajcarskiej na rzecz Towarzystwa dobroczynności odbędzie się bal wiosenny.

Że on się uda wybornie, o tem wątpić nie można ani chwili, wybiera się bowiem na nią cały *high life* tutejszy, który dał tam sobie *rendez-vous*.

Słyszeliśmy, że na balu znajdzie się pomiędzy innemi cały orszak weselny hrabianki Krasińskiej.

Nawet deszcz największy na odroczenie balu nie wpłynie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Donoszą nam z Petersburga, iż w ciągu ubiegłego tygodnia rada państwa rozpatrywała projekt reorganizacji szkoły technicznej w Moskwie i zaaprobowała wniosek J. E. ministra oświaty, zmierzający ku dokonaniu wzmiankowanej organizacji według zasad ustawy petersburskiego instytutu technologicznego z zachowaniem jednak szerokiego zakresu zajęć praktycznych, jakie obowiązują w szkole technicznej w Moskwie. Szkoła ta posiada wzorowe warsztaty stolarskie i ślusarskie, lejarnię i warsztaty mechaniczne, które wyśmienitem urządzeniem zwróciły nawet za granicą uwagę fachowców. Etat nowo

zorganizowanego instytutu naukowego zostanie podwyższony do 210,000 rs., opłata zaś pobierana od studentów ma być zmniejszona ze 150 rs. do 75 rs. rocznie.

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału wsparć w Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem p. Franciszka Rydzykowskiego, prezesa tego wydziału, przyznano z zapisu Wroczyńskiego rs. 10 wdowie biednej, obarczonej dziećmi, z funduszów ogólnych rs. 10 niewidomemu, z zapisu Rapackiej dwóm ubogim nauczycielkom rs. 7 i ubogiej szwaczce rs. 2. Wyznaczono wsparcie stałe, miesięczne ubogiej wdowie. Wykwalifikowano do zakładu starców trzy staruszki i jednego starca, do zakładu sierot-chłopców przy ul. Freta dwóch chłopców, pozbawionych rodziców i opieki.

= Dziś, o godzinie 1-ej z południa, w nowym tatersalu odbędzie się licytacja na konie wierzchowe i zaprzęgowe, pochodzące ze stad: ks. Sanguszki ze Sławuty, p. Niezabytowskiego, Wernera i innych.

= Student Instytutu technologicznego w Petersburgu, p. Wacław-Robert Woszczyński, kończący studja na wydziale mechanicznym, dostąpił zaszczytnego odznaczenia: projekty maszyny parowej oraz turbiny wodnej, wykonane przez p. Woszczyńskiego, pomieszczone zostały w muzeum Instytutu jako okazy modelowe.

= Wizytacje ochron.

W dniu wczorajszym, w godzinach od 5-ej do 7-ej po południu, w ochronie XXXII-ej w dwóch oddziałach, przy ul. Stalowej i Szwedzkiej, odbyły się wizyty, w których ze strony Tow. wzięli udział dziekan Jurkiewicz, prezes wydziału Ochron, wiceprezes tegoż wydziału Emiljan Konopczyński, członek zarządu, inżenier Feliks Rycerski, oraz opiekunowie i opiekunki pomienionej ochrony, panie: Izabella Szuster, Justyna Rappaport, Jadwiga Szczerbińska, Helena Cygańska, drowa Teodorowa Puławska i Wanda Preyssowa; opiekunowie: dr. Lasocki, Feliks Rappaport, Edward Szuster, dr. Teodor Liese i Kretti.

W dwóch oddziałach ochrony znajdowało się dzieci 196.

Po skończonej wizycie i po odśpiewaniu pieśni dziękczynej dla opiekunek i opiekunów, dzieci obdarzono sukienkami i bluzkami i uczęstowano ciastkami, piernikami i różnemi słodyczami z ofiar opiekunek.

= Zebranie koleżeńskie.

Byli uczniowie szkoły prywatnej p. Wojciecha Górskiego, którzy w r. 1884-ym zakład ten ukończyli, za zezwoleniem władzy urządzają d. 24-go b. m. zebranie koleżeńskie.

Spotkanie w kościele św. Krzyża o godzinie 9-ej zrana.

Bliższych szczegółów udziela gospodarz zebrania, p. R. Hagmajer, Hoża nr. 30-ty.

= *A la* Paderewski.

D. 15-go maja Ignacy Paderewski koncertował, jak wiadomo, z olbrzymiem powodzeniem w Akwizgranie.

Fryzjerzy tameczni nie omieszkali wyzyskać pobytu mistrza.

Poprostu napełnili wystawy sklepowe manekinami w bujnych perukach z dopiskiem: „koafiura *à la* Paderewski".

„Gigerle" już zaczynają naśladować naszego artystę i tylko eleganci łysi są wobec nowości... niezaradni.

= Kanalizacja i wodociągi.

Ze względu, że w ostatnich czasach zaszły poważne zmiany w składzie osobistym inżenierów kanalizacyjnych, pośród publiczności obiegać zaczęły rozmaite, jaknajfałszywsze wersje.

Ażeby im koniec położyć, zaznaczamy, iż przy rozpoczynaniu eksploatacji kanałów i wodociągów, główny inżenier W. H. Lindley wydał do wszystkich podwładnych inżenierów, techników i urzędników cyrkularz, na którego mocy nikomu pozostającemu na służbie nie wolno zajmować się prywatnemi instalacjami, ani też pośredniczeniem lub wykonywaniem planów.

Surowości, z jaką stosowany bywa w praktyce ów cyrkularz, przypisać należy i obecne zmiany.

Badania miesięczne przepływu wód ściekowych w kolektorze bielańskim odbywać się będą w dniu 18-ym b. m. i potrwają, jak zwykle, dobę całą.

Wczoraj rozpoczęto budowę kanału na ulicy Siennej.

Robotami kieruje inż. Krzyżanowski.

= Przybór.

Administracja żeglugi parowej Maurycego Fajansa otrzymała w dniu wczorajszym telegram z Zawichosta, donoszący o przyborze Wisły, który wynosi 7 stóp przeszło.

Pod Warszawą przybór rozpoczął się wczoraj przed południem: z 2 stóp cali 10 do wieczora woda podniosła się do 5 stóp.

Prawie wszystkie mielizny pokryły się wodą.

Dalszy przybór trwa.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej do mieszkania Borensztejna w dzielnicy Nalewek dostał się złodziej przez okno i, nikogo nie obudziwszy, wyniósł 200 rs., oraz różne klejnoty wartości kilkuset rubli. — W przejeździe z Konina kurjerką do Kutna, a następnie koleją do Skierniewic, p. Leonardowi Fliszyńskiemu skradziono z bocznej kieszeni paltota, zapiętej na guziki, pakiet, zawierający, oprócz rozmaitych dokumentów pieniężnych, 400 rs. w samych 100-rublowych banknotach. — Zamieszkały pod № 22-im przy ul. Pięknej Emiljan Mazanowski, zameldował, iż w przejściu przez Żelazną Bramę wyciągnięto mu pugilares, mieszczący woreczek z kilkudziesięciu rublami i sztukę pożyczki premjowej 5% Banku szlacheckiego. — Podczas obrzędu pogrzebowego na cmentarzu brudzieńskim Zofji Neumanowej zeskamotowano portmonetkę, zawierającą 68 rs., 20-frankową monetę i pierścionek z szafirem, ozdobionym brylancikami, wartości około 100 rs.

= Wyzysk.

Jeden z czytelników naszych prosi o ostrzeżenie publiczności przed indywiduum, które grasuje w różnych punktach miasta.

Osobistość ta, o cerze brunatnej, bez zarostu, przedstawia się jako „były profesor łaciny w seminarjum adrjanopolskiem", powołuje się na znanych w mieście obywateli, zwłaszcza zaś księży i wyłudza pieniądze na „powrót do Rzymu".

= Za podrzucenie niemowlęcia.

Przed kilku tygodniami wzmiankowaliśmy w rubryce wypadków o podrzuceniu dziecka przed samym szpitalem Dzieciątka Jezus oraz o pociągnięciu za to do odpowiedzialności sądowej mieszczanki m. Warszawy Marjanny Krawczykówny, która przy doraźnem badaniu przyznała się do przestępstwa.

Na śledztwie u sędziego pokoju 15-go rewiru m. Warszawy oskarżona również do winy się przyznała, utrzymując, iż dziecko podrzuciła z nędzy, nie miała bowiem za co je żywić, a zresztą wiedziała, że ludzie się dzieckiem zaopiekują.

Sędzia pokoju, po wysłuchaniu kilku świadków, zastosował okoliczności łagodzące i skazał K. na 4 dni aresztu policyjnego.

= Krewka niewiasta.

Piekarz Walenty Borowski zmuszony był wymówić mieszkanie Zuzannie Różańskiej.

W kwietniu Różańska spotkała Borowskiego na ulicy i zaczęła z nim kłótnię, a następnie bójkę, za co pociągnięto ją do odpowiedzialności sądowej przed sędziego pokoju I-go rewiru miasta Warszawy.

Tu Borowski złożył bardzo niekorzystne dla oskarżonej zeznanie i Rożańska skazaną została na karę pieniężną.

Rozgniewana Rożańska, w obecności sędziego, schwyciła Borowskiego za brodę i darła tak silnie, że dopiero interwencja stójkowego zdołała 70-letniego starca uwolnić od niepożądanego uścisku.

Sąd okręgowy za czyn ten skazał Rożańską z mocy 287-go 287-go art. kod. kar. na trzy tygodnie aresztu policyjnego, bez możności zamiany kary na grzywny.

= Ucieczka.

Nocy wczorajszej z aresztu w obrębie cyrkułu 7-go uciekli dwaj nieletni złodzieje: 15-letni Zygmunt Górski i 14-letni Feliks Miklaszewski.

Obaj, dostawszy się na podwórze, przeleźli przez wysoki parkan tak cicho, iż nikt nie zwrócił na to uwagi.

Dopiero nad ranem ucieczkę spostrzeżono i poszukiwania, w celu odnalezienia zbiegów, zarządzono.

= Z pobicia.

W dniu wczorajszym zmarł prawie nagle stróż domu pod № 85-ym przy ul. Czerniakowskiej, Stanisław Zutkiewicz.

Z przeprowadzonego doraźnie badania okazało się, iż Zutkiewicz poprzedniego dnia pokłócił się, a następnie pobił ze Stanisławem Grzywaczem.

Uderzony przez Grzywacza w głowę, skarżył się w ciągu nocy na silny ból i rano dostał gorączki.

Zanim przybył wezwany lekarz, Zutkiewicz już nie żył.

Protokuł sprawy odesłano do sędziego śledczego.

= W dorożce.

Wczoraj zrana Józefa Wiszniewska, zamieszkała pod № 77-ym przy ul. Solec, czując się słabą, wsiadła w dorożkę przy rogu Nowego Świata i alei Jerozolimskiej.

Zaledwie jednak dorożka ruszyła, Wiszniewska urodziła dziecię płci żeńskiej.

Matkę z dzieckiem umieszczono u stróża domu pod № 17-ym przy ul. Nowy Świat.

= W obłędzie.

Przed kilku dniami zniknął bez wieści Andrzej Wysoczyński, mieszkaniec Tomaszowa, przybyły dla windykacji spadku po zmarłej babce.

W drodze polubownego układu z innymi współspadkobiercami, Wysoczyński otrzymał 1,470 rs. i dostawszy pieniądze zniknął.

Dopiero wczoraj odszukano zaginionego w okolicy Nowego-Dworu, w stanie zupełnego wynędznienia i bez grosza.

Wysoczyński jest obłąkany i nie potrafił udzielić żadnych objaśnień co do spędzonego czasu i straty pieniędzy.

Dalsze śledztwo zarządzono.

= Ofiara poparzeń.

Wspominaliśmy onegdaj o wypadku poparzenia Frajdy Strausfoglowej pod № 4-ym przy ul. Ptasiej.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, Strausfoglowa wczoraj po południu, w strasznych cierpieniach, zmarła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go czerwca, o godz. 1-ej po południu, w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej (ulica Senatorska № 32), odbywać się będzie licytacja na dzierżawę od d. 1-go lipca r. b. do tejże daty r. 1900-go sklepu w gmachu szpitala św. Rocha od rs. 450 rocznie; wadjum wymagane w sumie rs. 150.

— D. 15-go czerwca, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż starych sześciocalowych rur wodociągowych, znajdujących się na stacji starego wodociągu przy ulicy Dobrej, wagi 6650 pudów, od kop. 85 za pud; wadjum rs. 600.

— D. 15-go czerwca, o godz. 2-ej po południu, w kancelarji Towarzystwa w pałacu Potockich, odbędzie się zebranie ogólne członków Towarzystwa wyścigów konnych.

Nekrologja.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Rostow nad Donem 13-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—Dziennik *Kraj Priazowskij* zamieszcza specjalny telegram z Taganroga: „Wczoraj wieczorem otrzymano telegramy z rynków zagranicznych o znacznem zapotrzebowaniu i podwyższeniu cen na żyto, przy tendencji do utrwalenia zapotrzebowań".

Uralsk 13-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)—Wczoraj ukończono układanie szyn od Słoboty Pokrowskiej nad Wołgą do Uralska. Na tej całej przestrzeni otwarto ruch pociągów robotniczych.

POŻAR.

Łódź 13-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dziś o godz, 2-ej w południe wybuchnął pożar w składzie Mejerowicza wełny gotowej Dobranickiego przy ulicy Cegielnianej. Szybki ratunek straży ogniowej pożar umiejscowił. Straty znaczne, lecz wysokość ich jeszcze nie jest wiadoma.

PODRÓŻE.

Berlin 13-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarstwo niemieccy odłożyli podróż do Skandynawji na pierwsze dni lipca.

Berlin 13-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Z Friedrichsruhe donoszą, że książę Bismark odłożył wyjazd do Warcina. Wilgotne powietrze źle oddziaływa na zdrowie księcia. Niema wszakże powodu do poważniejszych obaw.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 13-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Słychać, że król nie przyjmuje dymisji gabinetu. Powróci więc do władzy gabinet Crispiego z tą tylko zmianą, że Damiani obejmie rolnictwo, Sonnino skarb a Boselli finanse (dotąd Sonnino dzierżył obie ostatnie teki i jako minister finansów przedstawił znany plan reform, *przyp. red.*) Zamierzone są wszakże znaczne modyfikacje w projektach finansowych Sonnina, które natrafiły na tak nieubłagany opór w izbie.

† NICOTERA.

Rzym 13-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—Umarł Nicotera.

PRZEWRÓT W MAROKU.

Madryt 13-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W okolicy Tangeru szerzy się już brigantaggio. Zrabowano kurjera francuskiego.

Madryt 13-go czerwca (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd wysłał tajne instrukcje rezydentowi hiszpań-

skiemu w Tangerze. Władze marokańskie upraszały ciało dyplomatyczne o wysłanie europejskich okrętów wojennych. Zaburzenia już wybuchły, gdyż kilka karawan, udających się do Rabatu, splądrowano.

Kraków 13-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na rektora uniwersytetu tutejszego wybrany został prof. dr. Tadeusz Browicz.

Rzym 13-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Sycylji robotnicy przy źródłach siarki wzywają do ogólnego powstania. Żywią się w braku innych środków ziołami.

Hong-Kong 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Na dżumę zmarło 1500 krajowców. W przybliżeniu zachorowywa po 50 osób na dobę. Zachorowało także kilku europejczyków, z których jeden umarł. Krajowcy masami opuszczają miasto. Rząd zamierza zburzyć nawiedzione przez zarazę dzielnice miasta, zamieszkałe przez krajowców.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 11-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Arcyksiężna-wdowa Stefanja udała się w celu kuracji żelaznej do Francensbadu; wszelkie wieści o jej zamiarach małżeńskich są zupełnie bezpodstawne.

Wyścigi wczorajsze mało były ożywione; zwyciężyli: „Hajnal"—właśc. Blaskowits, „Czobor"—wł. Uechtritz (kandydat na ministra rolnictwa na Węgrzech), „Kis Iblye"—wł. br. Springer, „Paratlan"—wł. Comp. Machtless, 20,000 koron; jest to faworyt do przyszłorocznego Derby; „Don Gomus"—wł. Uechtritz, „Kupa"—właśc. Geist, „Czuponder"—wł. hr. Schoenborn. Był to ostatni dzień wyścigów letnich.—Bardzo zajmujący był wczorajszy wyścig kołowników o majsterstwo austrjackie w jeździe pod górę. Przestrzeń Schottwien—Semmering, 10 kilometrów, pochyłość 400 metrów. Utrzymał się zeszłoroczny zwycięzca, Zachariades. Jechało 14-tu, pierwsi przybyli w minut 33 sek. 43, m. 33, s. 54, m. 34, sek. 6. Depesze o wyniku wysłano do Gracu dwoma gołębiami. Zwycięzców oklaskiwały towarzyszki, które na Semmering z Wiednia na rowerach przybyły.

W komisji podatkowej postawił poseł dr. Lewicki wniosek, żeby nareszcie usunąć tę anomalję, iż kobietom wolno samodzielnie prowadzić obywatelskie procedery i płacić podatki, a nie wolno głosować osobiście, tylko przez pełnomocników. Wniosek usunięcia anomalji i krzywdy uchwalono głosem przewodniczącego, p. Mengera, który rozstrzygnął równość głosów na rzecz wniosku. Najprostsze rzeczy na świecie tak ciężko sobie torują drogę; poseł zaś Lewicki stał się ulubieńcem klijentek.

Wojna na całej linji w świecie artystycznym: na zakupno obrazów z wystawy uchwaliła rada miejska 10,000 złr., zakupiono zaś tylko za 2,000 złr., a resztę użyto na pokrewne jakieś cele; malarze oburzeni.

Był rozpisany konkurs na pomnik Goetego; jeden z sędziów, Ilg, zarazem kustosz zbiorów cesarskich oraz dzielny krytyk, wystąpił ostro przeciwko orzeczeniu *jury* przeciw rzeźbiarzowi prof. Helwerowi, którego projekt przyjęto, a za projektem prof. Tilgnera, przyczem artystom w ogóle zarzucił brak wykształcenia. Artyści, a zwłaszcza rzeźbiarze, oburzeni, na zebraniu zawrzało przeciw Ilgowi, ale przeholowali, wciągnęli w grę pozycję urzędniczą Ilga, żądali powiadomienia o jego krytykach protektora-arcyksięcia, ażeby urzędnikowi zabroniono pisać... według jego przekonania. Więc artyści zblamowali się takim nietaktem; Ilg ogłasza, że on krytyk i on urzędnik—to dwie osobne figury, które z sobą nic nie mają do czynienia. Pozostało dużo kwasu.

Hanslik ogłasza listy słynnego doktora prof. Billrotha, w których tenże wyłania się jako antywagnerjanin. Więc cała parafja wagnerowska oburzona jest i na Hanslika i na Billrotha.

Na wojnę również dzwonią wyborcy śródmieścia: Dziś wiecowali, żeby posłów swoich wysłuchać i nawymyślać im za to, że rząd jest niewyraźny, że w sprawie antysemityzmu nie odznacza się prawdą i otwartością, co przecież w programie zapowiedziano. I stało się coś bardzo ciekawego: posłowie z lewicy, więc koalicyjni, rządowi, również na rząd narzekali, ale zasłaniali go przemożnemi względami, tłumacząc i siebie, że nie mogą temu rządowi robić opozycji. Uchwalono tedy rezolucję w pierwszej połowie wojenną, w drugiej pokojową, mianowicie: wyborcy są niezadowoleni, nie ufają rządowi, ale posłom swoim, pomimo, że oni rząd popierają—ufają. Czegoś podobnego chyba także jeszcze nie było.

Uczyniono już pięć projektów kolei elektrycznych w Wiedniu; może przecie coś z tego się wykluje, za czem pójdzie nietylko pośpiech komunikacyjny, ale i ozdrowienie miasta, gdyż ubędzie dużo koni. Obecnie jest w mieście koni 33,000, które oczywiście powietrza nie oczyszczają.

Trudność utrzymywania orkiestry starali się już wynalazcy różnemi sposobami załatwić; mechaniczne szafy grające, lubo dowcipne, były jednak dotąd okropnością, katarynką, podniesioną do trzeciej potęgi. Może lepiej się powiedzie kraińczykowi z Littai, Janowi Bajde. Przywiózł on tu machinę nową swojego wynalazku: jest to fortepian o dwóch manuałach; grając na górnym wywołuje się granie całej orkiestry smyczkowej, grając na dolnym wywołuje się granie cytry, harfy i dzwonów, można jednak grać równocześnie na obu. Nie kręci się zatem korbą, ani nie nakręca automatów, ale człowiek niby gra. Czy ten żywy czynnik wpływa na jakość tej „muzyki", nie wiem, ale dowcipu okazał ten kraińczyk niemało. *A.*

*

Rzym, 8-go czerwna.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kongregacja obrzędów ma niebawem wydać ważne postanowienia w ważnej także kwestji muzyki kościelnej, której Ojciec św. stał się osobliwym opiekunem i odnowicielem.

Papież przyjmował w tych dniach wielu biskupów włoskich i zagranicznych, a między innymi dawał pożegnalne posłuchanie księdzu Szymonowi Marcinowi Kozłowskiemu, arcybiskupowi mohilewskiemu, który dzisiaj po odwiedzinach swoich *ad limina apostolorum* wyjechał.

Dziś wieczorem wyjeżdża także do Asyżu, Sinigalji i Loretu pielgrzymka, składająca się z 60 osób. Pielgrzymi byli przyjmowani w Watykanie. Do Sinigalji zaproszeni urzędownie zostali przez prezesa komitetu Piusowych uroczystości stuletnich hr. Acquaderni, a w Lorecie, oprócz świętego domku z Nazaretu, oglądać będą chorągiew wiedeńską, ale która nie jest ową wielką chorągwią Mahometa, przywiezioną i doręczoną Inocentemu XI-mu przez kardynała Denhofa wraz z listem, przechowywanym dotąd w archiwach watykańskich: *Veni, vidi, Deus vicit!* Sztandar Mahometa przepadł bez śladu.

Włosi, mieszkający za granicą, przy sposobności cywilnej uroczystości statutu włoskiego, którą obchodzono d. 3-go b. m., ponadsyłali ze wszystkich stron świata telegramy, wyrażające ich patrjotyczne uczucia i przywiązanie do króla i do dynastji sabaudzkiej. W Kwirynale otrzymano między innemi telegramy: z Paryża, Wiednia, Madrytu, Lizbony, Trjestu, Brussy, Tunisu, Malty, Tulonu, Jas, Kalkuty, Odessy, Rio Janeiro itd.

Wrócił wczoraj z Sycylji młody hr. Kazimierz Kulczycki, sekretarz prefektury rzymskiej. Jenerał Morra di Lavriano, przed wyjazdem jego z Palermo, wystosował list pochwalny i dziękczynny za pracowitość i zdolność w spełnianiu trudnych obowiązków królewskiego komisarza w kilku miastach Sycylji. Atoli właśnie dla tego życie hr. K. było ciągle zagrożone przez *maffję, camorrę* i rozbójnicze spółki sycylijskie; nie mógł on np. wychodzić wieczorem, jak tylko w otoczeniu siły zbrojnej, czuwającej nad jego bezpieczeństwem. Rodzina niewymownie się raduje, iż cało wrócił do Rzymu.

Sąd karny rzymski wydał nakoniec wyrok w oryginalnej i niemal humorystycznej sprawie mniemanych oswobodzicieli Papieża z katakumb watykańskich. Hrabia de Saint-Arnaud i książę Bustelli-Foscolo przekonani, iż wyłudzili wielkie sumy od księdza Xaé, posłannika proroki ni, i od łatwowiernych francuzów, oraz wspólnik ich Martinucci, skazani zostali każdy na rok więzienia i na 1,000 franków kary pieniężnej, inni zaś wspólnicy: Salvucci i Porazzelli na mniejsze kary. *D.*

*

Antwerpja, 3-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zabawa średniowieczna.

Mieszkańcy wystawowego „Vieil Anvers", posiadający własną twierdzę, własny kościół, własny handel i przemysł, postanowili także postarać się o własną administrację, niezależną od administracji wystawowej, ni miejskiej. Raziło ich, że porządek publiczny w minjaturowej ich siedzibie, przepełnionej barwnemi kostjumami średniowiecznemi, utrzymywali konstable, przybrani w wygalowane mundury nowoczesnego kroju, z rożenkiem *fin de siècle* u boku, nie wzbudzającym respektu w rycerzach z czasów Karola V-go—raziło ich, że przy urzędowych recepcjach reprezentowani byli przez burmistra, przybranego w napoleoński piróg i frak wyszamerowany, a co najgorsza nie obranego przez nich z ich grona. Postanowiono więc za wszelką cenę postarać się o inowacje i to o inowacje w stylu średniowiecznym. Zwrócono się do archiwów, badano odwieczne manuskrypty, z których, po mozolnych poszukiwaniach, dowiedziano się o sposobie i warunkach obsadzenia dziewięciu urzędów miejskich. Zabrano się tedy do czynności przedwyborczych, naturalnie, według starego, w archiwach wyczerpanego obyczaju.

Antwerpczycy w ogólności lubią wybory, to też owa zabawka wyborcza znalazła licznych zwolenników. Z balkonu ratusza odczytany został mieszkańcom „du Vieil Anvers" akt wyborczy przez starostę miasta w otoczeniu halabardzistów i pachołków. W dniu oznaczonym stanęło do urny wyborczej 72-ch uprawnionych do głosowania obywateli, pomiędzy nimi gubernator prowincji antwerpskiej, baron Osy de Zegwaert, konsul włoski p. de Bary i inni dygnitarze, którzy tu swoje domy posiadają.

Jednak bowiem trzeba, ze względu na obieralność, dobrego tonu posiadać apartamenty w „Vieil Anvers" i tamże zwykle dawać recepcje. Należało wybrać dwóch burmistrzów, według starożytnego obyczaju: jednego *extra muros*, mianowanego dawniej przez cezara, księcia lub króla, drugiego *intra muros*, obieralnego przez mieszczan, będących w posiadaniu pełni praw obywatelskich—prócz tego trzech ławników i czterech rajców. Pomiędzy wyborcami znajdowały się także dwie przedstawicielki płci pięknej, którym podobno średniowieczne ustawy prawa głosowania nie odmawiały. Pierwszym burmistrzem obrany został znany fabrykant czekolady, de Beuckelaer, drugim rzeźnik miljoner Raes. Rezultat wyborów przyjęto burzą oklasków, które się jeszcze spotęgowały, gdy na rozkaz nowo obranych burmistrzów wytoczono na środek rynku beczki piwa i częstowano rozentuzjazmowane tłumy. Ochoczej zabawie, której wybryki nieraz raziły nasze tegoczesne pojęcia o estetyce, położyła dopiero około godziny 11-ej koniec nuta pieśni wieczornej, wykonywanej przez patrol halabardzistów, doboszy oraz pachołków z pochodniami, który, przechodząc ulice, nawoływał mieszkańców do udania się na spoczynek, poczem bramy miasta zamknięto.

Nie obyło się przy tej okazji bez wesołych intermezzo i dowcipnych żarcików. Między innemi nowo obranemu drugiemu burmistrzowi, który zażywa w Antwerpji wielkiej popularności, doręczono wraz z bukietem i życzeniami rysunek, przedstawiający pana burmistrza wjeżdżającego tryumfalnie w stroju średniowiecznym na ogromnym... odyńcu, z nożem rzeźnickim w prawicy i koroną z kiełbasek uwitą na głowie.

Z Kapitolu do skały Tarpejskiej niedaleko. Świeżo obrany magistrat „du Vieil Anvers", wczoraj tak entuzjastycznie witany, dzisiaj już ostro bywa krytykowany. Powód do tego dało podwyższenie opłaty wstępu do „Vieil Anvers".

W ogólności uzasadnione poniekąd panuje tutaj niezadowolenie pomiędzy publicznością, zwiedzającą wystawę, z powodu opłat dodatkowych, jakie się na naszej World's fair, niestety, praktykują. Wstęp na wystawę kosztuje nominalnie franka, uprawnia on jednakże tylko do zwiedzania hal i promenad po parku. Każdy krok uczyniony po za tem, wymaga opłaty specjalnej. I tak np. wstęp na rue du Caire wynosi 25 ct., do znajdujących się tamże trzech teatrzyków po 50 c.—razem 1 fr. 50 ct. Wstęp do ogrodu „Wiener Prateru", gdzie nic niema, prócz koncertu pseudo-austrjackiej kapeli, 25 ct., do teatrzyku letniego tamże 2 fr.—razem 2 fr. 25 ct. W ten sposób obliczyłem sobie, że chcąc dokładnie zwiedzić wszystkie zakątki wystawy, prócz jednego franka wstępnego, jeszcze 27 dodatkowych zabrać z sobą należy. *B. K.*

Jarmark na wełnę.

Ustawiczna słota przeszkadza prawidłowej dostawie wełny i wiele już szkody zrządziła dostawcom. Wczorajsza ulewa zaskoczyła przy wjeździe na plac jarmarczny przeszło sto fur, naładowanych wełną; zanim zdążono wjechać i wyładować wańtuchy pod szopy, przemokły one tak dalece, iż musiano zarządzić przesuszenie, co jednakże uskutecznionem być nie mogło wobec trwającej dalej słoty; pomosty też miejskie (odkryte) całkiem jeszcze świecą pustkami, a wagi miejskie stoją prawie bezczynne. Mimo to dowóz jest znacznie większy, niż o tym czasie w roku zeszłym.

Przyjazd kupców i fabrykantów na dziś dopiero jest spodziewany, wielu zaś ziemian już przybyło do Warszawy; należy więc spodziewać się, iż dzisiejsze ogólne zebranie producentów i odbiorców wełny, urządzane staraniem magistratu tutejszego gwoli bezpośredniemu zbliżeniu się osób interesowanych i wspólnym naradom co do cen, będzie liczniejsze i da pożądany rezultat; zebranie to odbędzie się o godzinie 5-ej po południu, w sali giełdy warszawskiej (Królewska nr. 14).

Tryki dostawiane są na jarmark dość opieszale; dotąd nadesłano okazy tylko z Czulczyc, Konstantynowa i Pass; inne zaś owczarnie, które zapowiedziały udział w wystawie tryków, mają nadesłać okazy dopiero dziś.

Wczoraj, tj. d. 13-go czerwca, zważono wełny nowej.

na wagach miejskich	31 p.	00 f.
„ „ bankowych	7005 —	02 —
razem	7036 p.	02 f.

Obecnie więc ogólna ilość zważonej już wełny nosi:

starej	3458 p.	35 f.
nowej	24237 —	11 —
razem	27696 p.	06 f.

W tym samym zaś czasie w r. z. było:

starej	3000 p.	00 f.
nowej	19560 —	10 —
razem	22560 p.	10 f.

Różnica zatem na korzyść tegorocznego jarmarku wynosi: ogółem 5135 p. 36 f.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go czerwca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Pomimo słabszych notowań wiedeńskich nastrój giełdy dzisiejszej był mocniejszy, z powodu oczekiwanego założenia Banku włościańskiego z kapitałami niemieckiemi. Akcje węglowe były dziś chętnie brane i miały tendencję pomyślną. Ruble i wartości russkie były dziś w zaniedbaniu. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen., krótki Petersburg o 20 fen, a długoterminowy o 55 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o drobnostkę (163.04), długoterminowych nie notowano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne oddawano taniej o 30 kop. (65.10). Pożyczki wschodnie II-ej em. nie uległy zmianie, a pożyczki wschodnie III-ej em. pozostały bez ruchu. Tak samo, jak wczoraj, notowano 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Kupony celne doznały zniżki (325.90). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 13-go czerwca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy rozpoczął dziś czynności w mocniejszem usposobieniu, z powodu wiadomości, otrzymanych z Ameryki, gdy jednak z Londynu nadeszły depesze, sygnalizujące piękną pogodę, tendencja rynku pod koniec posiedzenia osłabła. Żyto słabo i niżej w obu terminach o 2 m. 75 fen. Spirytus ze względu na dane statystyczne był dziś w zaofiarowaniu.

Berlin 13-go czerwca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.65	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Warszawę	218.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.45	„ „ dł.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.50	Weksle na Paryż kr.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	220.—	„ „ dł.	—.—
Poż. wschod. II em.	—.—	Żyto w tow. gotow.	123.75
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto na wiosnę	126.50
Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—		

Kursy z dnia 12-go czerwca: 219.85, 218.15, 217.65, 216.05, 120.25, 69.—, —.—, —.—, 123.50, 126.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13 czerwca 1894 r.—Przy nieznacznych dowozach, ogólna tendencja targu była mocna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy za białą płacono 4.20, inne gatunki nabywane nie były. Żyta ofiarowano 600 korcy, wyborowy towar kupowano po rs. 3.10 do 3.15, średni po 3 rs. do 3.05. Owsa 100 korcy stosownie do gatunku po 2.30 do 2.50. Innego gatunku ziarna nie było.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 13-go czerwca r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	1 wag.	- wag.	8 wagonów
Owsa	5 „	7 „	221 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	68 „
Kaszy jaglanej	3 „	2 „	161 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	1 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	21 „
Jęczmienia	1 „	3 „	72 „
Grochu	— „	— „	6 „
Gryki	— „	— „	5 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	1 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	10 wagonów	12 wag.	578 wagonów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym czerwca r. b. Przy ograniczonych dowozach, które wynosiły tylko 7 wagonów owsa usposobienie targu było mocniejsze. Żyto wyborowe notować można po 51—53 kop., za średnie 49—50 kop., za ordynaryjne 46—48 kop. Owies spokojnie, wyborowy 73—77 kop., średni po 58—68 kop., ordynaryjny po 52 do 57 kop. Grykę nabywano po 66 do 72 kop. Jęczmień na paszę 46—47 kop. Kasza jaglana słabo, płacono po 55 do 70 kop., stosownie do gatunku.

Odessa, 8-go czerwca. (Rynek zbożowy).—Pszenica ozima wagi od 9 pud. do 9 pud. 15 funt. 50 kop. do 61 kop. za pud, girka 59 kop. Jęczmień 35 kop. do 37 kop. Żyto 42 kop. do 46 kop. Owies 50 do 60 kop. Kukurydza 38 do 43 kop.

Cement. W ostatnim tygodniu rynek cementu żadnych nie doznał zmian. Roboty nie wszędzie jeszcze są rozpoczęte, skutkiem czego znaczniejsze dostawy spodziewane są w bieżącym i przyszłym sezonie. Ceny niezmienione.

Nafta absolutnie bez zmian. Cena wynosi ciągle 14 kop. do 14½ kop., w Carycynie bez kosztów.

Gdańsk, dnia 12-go czerwca r. b.—Pszenica miała dziś mocną tendencję i osiągała w towarze krajowym ceny wyższe o 1 m. do 2 m. i w tranzytowym o 2 m. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 737 gram. 98 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 100 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 108 mar. w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 110 mar. płacono, na październik-listopad 111½ m. w zaofiarowaniu, 111 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 116½ mar. w zaofiarowaniu, 116½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 99 m. Żyto przy małem zaofiarowaniu było poszukiwane i miało tendencję zwyżkową, towar krajowy i tranzytowy o 2 mar. wyżej. Płacono za polskie tranzyto 738 gr. 80 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 80 m. w zaofiarowaniu, 79 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 81 mar. w zaofiarowaniu, 80½ m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 81 m. w zaofiarowaniu, 80½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 82 mar. m. w zaofiarowaniu, 81 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 82 m. w zaofiarowaniu, 81½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień krajowe 118 mar. w zaofiarowaniu, 117½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 80 mar., tranzytowego 79 marek. Wypowiedziano 275 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 656 gr. 70 m., 692 gr. 71 m. za tonnę. Otręby pszenne grube 2.95 m., 3.02½ m., bardzo grube 3.10 mar., średnie 2.80 mar. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie 3.60 mar., 3.65 mar. za 50 kil. targowano. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30½ m. w zaofiarowaniu, na czerwiec 30½ mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 31½ mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu stale. Kurs w Gdańsku 220.80 m. za 100 rs.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia V-ej klasy 162-ej Loterji klasycznej.

Dnia 13-go czerwca 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
6	8,000	13498	1,000
717	400	13744	400
4732	400	14917	400
5301	1,000	17795	400
5555	2,000	18347	400
6738	400	18423	400
7958	2,000	20972	400
11122	8,000	22684	8,000

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1972	10313	12877	17654
3854	10528	15700	17666
5597	10848	17004	18398
6285	12260	17009	19517

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

851	8265	14420	16665	20372
1326	8674	14445	17110	20408
2668	11503	14870	18887	21996
5069	12670	15440	19174	22768
6359	12827	15488	20051	23372

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

7	2476	4517	6759	8534	10549	13050	15420	17406	19819	21757
107	2638	20	76	43	83	13180	61	21	52	73
227	84	21	83	8614	91	13242	15541	61	72	96
74	2760	22	84	8743	10609	48	15636	72	19996	21812
319	2814	55	96	8808	37	92	59	74	20000	73
21	25	74	6822	10	50	13326	79	17582	59	74
411	39	89	24	33	54	13425	87	17671	65	96
63	41	90	82	58	93	13503	89	17701	72	21902
542	2919	4612	6946	97	10731	8	98	13	83	78
69	50	4757	77	8929	65	13609	15703	51	20104	94
624	97	4869	94	92	74	21	27	71	44	22036
50	3074	97	7019	9002	10847	83	93	17838	58	41
97	76	4906	45	39	10915	85	15814	89	78	69
746	3135	52	97	41	35	93	21	17929	76	22105
55	49	95	7101	54	80	13723	72	18075	20224	12
75	55	5058	7251	55	83	52	15918	82	25	20
917	94	5102	78	82	89	56	38	18255	53	21
88	3212	12	91	9104	11024	78	52	83	55	32
1006	53	45	7307	32	32	88	67	84	20314	87
8	83	95	32	68	38	13811	87	18362	35	22202
14	98	5223	40	80	60	13932	16014	72	91	72
16	3325	68	54	9205	65	66	68	86	20422	95
22	36	5329	81	18	11256	89	76	18400	30	22387
38	3424	56	98	40	89	14070	95	18574	20542	22414
56	47	62	7533	9343	11353	72	16102	85	43	17
93	53	5407	7607	50	89	87	27	95	46	38
1122	3577	30	14	77	11407	14126	60	18605	86	66
40	98	69	45	82	11	14222	16236	53	20669	85
42	3652	5549	47	9405	41	14338	66	80	20707	22531
66	59	56	58	64	82	92	89	92	16	79
1237	86	5661	7711	82	11570	14491	96	18742	36	22603
90	3706	70	17	9576	84	14521	16324	71	39	39
1321	45	91	25	9734	11674	25	44	89	20860	42
41	72	5730	56	66	11725	58	16401	18810	64	54
44	85	5823	72	99	11813	92	16502	44	72	59
75	3801	41	7809	9841	24	14602	39	18903	96	22761
87	31	38	30	9924	37	25	16641	6	20973	22833
1471	83	6001	47	33	66	81	61	13	94	73
88	3914	19	52	36	74	14792	16733	34	21021	22981
97	26	36	73	54	11932	98	71	45	27	23028
1557	39	50	97	61	34	14822	16819	19017	55	52
65	46	6123	7909	79	12000	41	68	31	60	62
1608	51	25	31	80	18	43	76	87	21119	83
83	53	38	42	10020	41	45	16901	19211	45	94
1779	70	62	60	10136	12142	92	38	63	21231	23106
1860	4006	99	64	67	48	95	17011	80	45	20
1968	8	6216	75	10255	12248	14916	17121	19324	99	42
2048	87	35	8064	79	51	71	43	19428	21381	23229
62	4101	6325	65	10322	75	15002	65	64	21400	91
85	15	61	8117	90	12349	57	89	84	16	23319
2124	18	6463	20	93	77	81	97	94	19	86
87	53	6584	54	10465	12456	15124	17208	19555	93	23487
2225	83	6668	55	72	12503	68	30	72	21534	
45	87	95	86	77	16	69	88	93	65	
87	4287	6724	8217	82	96	99	17303	19665	70	
92	4312	25	8309	90	12716	15291	53	68	21626	
2405	70	36	65	96	25	15348	56	19740	55	
11	4481	43	90	10532	29	49	85	61	21707	
27	4516	54	8530	33	12872	15407	95	91	24	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Іюня 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).